

TOMASZ SZCZYGIEŁ

Katowice

Bolesław Bierut o prawie i jego podstawach ideologicznych w Polsce do 1952 r.

Wprowadzenie

W setną rocznicę rewolucji październikowej powracamy do problematyki tego jednego z najważniejszych wydarzeń XX w. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to, co wydarzyło się wówczas w Piotrogradzie, wywarło wpływ nie tylko na przyszłość Rosji, ale także losy innych narodów w tym Polski, przede wszystkim po drugiej wojnie światowej.

Wszędzie tam, gdzie oddziaływanie ideologii komunistycznej miało miejsce, dochodziło bowiem do bardzo głębokich — rewolucyjnych — przemian w praktycznie każdej sferze życia. Komunizm nie przewidywał po prostu obojętnych z punktu widzenia ideologicznego obszarów egzystencji ludzkiej. Prawo było jednym z tych elementów tzw. nadbudowy, który w pierwszej kolejności należało zmienić, a wręcz wyeliminować, aby w ogóle można było mówić o perspektywie ziszczenia się utopii, jaką miał być ten ustrój. Tym samym wszelkie poglądy czołowych przedstawicieli ruchu komunistycznego, z Włodzimierzem Uljanowem na czele, mają tak istotne znaczenie poznawcze.

W Polsce po 1944 r. taką osobą był niewątpliwie Bolesław Bierut. Ze względu na pozycję polityczną i pełnione funkcje jego podejście do prawa miało bardzo istotne znaczenie dla przebiegu „polskiej rewolucji” po 1944 r. Kontekst i cel, w jakim wypowiadał te zapatrywania, nie były przypadkowe, a sugestynność — za sprawą pozycji mówcy — nie bez znaczenia¹.

¹ M. Gałęziowska: *Socjotechniczne cele przemówień Bolesława Bieruta (I I—22 VII 1952)*. „Echa Przeszłości” 2014, T. 15, s. 187 i 184. <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.ele>

W pierwszej kolejności należy odnieść się do problematyki unifikacji prawa po drugiej wojnie światowej. Jak powszechnie wiadomo, w okresie międzywojennym nie udało się w pełni ujednoczyć systemu prawa oraz przygotować podstawowych kodeksów, zwłaszcza w obszarze prawa cywilnego. Stosunek Bieruta do tego rodzaju sytuacji był nader wyraźny, a wręcz emocjonalny. Uważał bowiem, że przepisy zaborcze „jak kula u nogi ciążyły na stosunkach społeczno-prawnych”, a w konsekwencji „jak złośliwa narośl deformowały, wypaczały i koślawiły życie publiczne, jedność państwową, narodową i prawną”². Ten stan rzeczy był, jego zdaniem, zaprzeczeniem nie tylko jednolitości państwowej, ale przede wszystkim niepodległości i suwerenności³. I trudno, przynajmniej w części, nie zaakceptować tej tezy. Wypowiadając te słowa, Bierut postawił jednak diagnozę problemu niepowodzeń kodyfikacyjnych okresu 1918—1939. Uważał bowiem, że chociaż przedwojenni prawnicy doceniali wagę unifikacji prawa, to jednak nie byli w stanie tego uczynić, albowiem od byłych zaborców przejęli nie tylko przepisy, ale także „tradycje i formy społeczno-ustrojowe uświęcone przez rządy antyludowe”⁴. Regulacja życia publiczno-prawnego na tego rodzaju „starych formach i tradycjach” była, jego zdaniem, niemożliwa.

Odnosząc się do tych słów, należy stwierdzić, że bez wątpienia mozaika systemów prawnych, o których wspominał Bierut, nie ułatwiała dzieła kodyfikacyjnego, ale nie uniemożliwiała jego przeprowadzenia. Po prostu zabrakło czasu. Co więcej, pracowano w znacznie innym trybie i warunkach niż to miało miejsce po wojnie. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej była samodzielnym i ustawowo uregulowanym organem o wybitnie fachowym składzie⁵. Trudno ją w ogóle porównywać z „resortowymi” komisjami Ministerstwa Sprawiedliwości Polski Ludowej, których tryb pracy i tempo można określić mianem rewolucyjnych, a nie ewolucyjnych. Stąd też ich jedynie doradczy, dla czynników politycznych, charakter⁶.

ment.desklight-ff78270b-3f90-4f31-bab8-fe2e2831c14e?q=bwmetal.element.desklight-c2be321f-b944-4cac-90ea-f2cff9e70d76;11&qt=CHILDREN-STATELESS [dostęp: 15.07.2018].

² *Prawo Polskiej Demokracji Ludowej. Przemówienie Prezydenta Bieruta na akademii w Prezydium Rady Ministrów*. „Głos Ludu”, 17.12.1946, s. 3.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ A. Lityński: *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*. Katowice 1991; S. Grodziski: *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, T. 33, z. 1; *Historia państwa i prawa Polski (1918—1939)*. Red. F. Ryszka. Cz. 2. Warszawa 1968; L. Górnicki: *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919—1939*. Wrocław 2000; K. Sójka-Zielińska: *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, T. 27.

⁶ P. Fiedorczyk: *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949—1951)*. W: *Konstytucjonalizm. Doktryny. Partie*

W odrzuceniu wszystkich międzywojennych „obciążeń” Bierut widział właśnie źródło sukcesu unifikacji prawa, jakiej dokonało w latach 1945—1946 Ministerstwo Sprawiedliwości pod kierownictwem Henryka Świątkowskiego. Bierut przekonywał, że to dzięki „zwycięstwu demokracji” udało się to wszystko osiągnąć⁷. Dorobek prac Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości pod kierownictwem Stefana Banczerza był rzeczywiście imponujący. W nieco ponad rok przygotowano i ogłoszono co najmniej 25 dekrétów z zakresu prawa cywilnego zarówno materialnego, jak i procesowego⁸. Dziś już jednak wiemy, że te dokonania byłyby znacznie trudniejsze, a na pewno nie tak szybkie, gdyby nie wykorzystano dorobku prac Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej⁹. Bierut nie mógł oczywiście wspomnieć o tym, ponieważ pozostawałoby to w sprzeczności z tezą o pozbywaniu się „obciążeń” okresu międzywojennego.

Niezależnie od podejścia ideologicznego, unifikację po wojnie przeprowadzono, co niewątpliwie należy uznać nie tylko za znaczące osiągnięcie ówczesnej władzy, ale także bardzo istotne wydarzenie dla rozwoju polskiego systemu prawa w XX w. w ogóle¹⁰. Jak wynika z poglądów Bieruta, niejednorodność prawna była w powojennej rzeczywistości tak samo nie do zaakceptowania jak w okresie międzywojennym. Inne były jednak powody. Nie były bowiem nimi względy praktyki wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim uzasadnienie polityczne i ideologiczne. I chociaż praktyczne niedogodności niejednorodności znacznie wyraźniej od Bieruta eksponował H. Świątkowski, jako ten, który był „bliżej” problemów sądownictwa i prokuratury, to jednak właśnie głos głowy państwa i partii był w tym zakresie najistotniejszy¹¹. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że zasadniczą wytyczną dla reformy wymiaru sprawiedliwości po 1944 r. była ideologia. Usprawnienie wymiaru sprawiedliwości miało charakter drugoplanowy, choć przedstawiane było jako kwestia zasadnicza.

Prawo nie może być „oderwane od istniejącej rzeczywistości społecznej, od konkretnego układu stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych” — to również twierdzenia Bieruta¹². I chociaż nie było w tym nic oryginalnego —

Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie. Red. R. Kłósowicz [et al.]. Kraków 2014, s. 258—259.

⁷ *Prawo Polskiej Demokracji Ludowej. Przemówienie Prezydenta Bieruta na akademii...*, s. 3.

⁸ A. Lityński: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej.* Białystok 1999, s. 221—222.

⁹ *Ibidem*, s. 224.

¹⁰ Z. Fenichel: *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944—1946.* „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, s. 77—88.

¹¹ *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.* „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41—42; D. Maksimiuk: *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej.* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, T. 7, s. 144—145.

¹² *Prawo Polskiej Demokracji Ludowej. Przemówienie Prezydenta Bieruta na akademii...*, s. 3.

Bierut powtarzał zapatrywania „ojców komunizmu” — to jednak fakt, że słowa te wypowiadała głowa państwa polskiego i partii, zapowiadało rewolucję. Za bardziej interesujące należy jednak uznać uzasadnienie, jakie Bierut formułował. Było ono następującej treści: „Przekonanie o niezmienności prawa jako zasady świętej i nienaruszalnej, mającej kierować postępowaniem człowieka niezależnie od warunków społecznych, w jakich żyje i działa — jest naiwnym i bardzo zacofanym przejawem poglądów, głoszonych najczęściej rozmyślnie w celach obrony starych i sprzecznych z postępek społecznym przywilejów, interesów i tradycji”¹³.

Negacja normatywizmu w kręgach komunistycznych nie stanowiła również niczego nadzwyczajnego ani nowego¹⁴. Bierut jednak bardzo wyraźnie zaakcentował, że prawo nie stanowi wartości samej w sobie. Co więcej, przedstawił je jako czynnik „utrwalający” przywileje, interesy i tradycje, co można tłumaczyć jako synonim komunistycznego pojmowania prawa, czyli narzędzia ucisku władzy (klas) posiadających nad nieposiadającymi¹⁵. To również stanowiło według niego o niepowodzeniu międzywojennych prac kodyfikacyjnych. Według Bieruta rzeczywistość powojenna sprawiła, że zmieniła się w ogóle idea prawa, którą miało być odtąd „równouprawnienie wszystkich warstw społecznych pod każdym względem i we wszystkich dziedzinach życia społecznego — z wyjątkiem oczywiście jawnych szkodników i wykolejeńców, których wyizolowania domaga się najwyższy interes ogólnospołeczny i ogólnonarodowy”¹⁶. Bierut wyraźnie dawał do zrozumienia, że nowe prawo nie będzie ani równe dla wszystkich, ani tym bardziej bezstronne w swojej wymowie. Prawo miało być instrumentem walki, oczywiście w interesie ogólnospołecznym i tylko jako takie miało rację bytu.

Była to ewidentna zapowiedź zmian systemu prawa, która miała przebiegać nie ewolucyjnie i demokratycznie, ale rewolucyjnie, w miarę kształtowania się w ten sam sposób tzw. bazy. Bierut wyraźnie wskazywał na tych, których nie obejmie „demokratyzacja prawa”, a więc wrogów nowego państwa ludowego oraz innych „nieprzystosowanych ideologicznie i klasowo”. Problem ten nie był tylko i wyłącznie sloganem wypowiedzanym przez polityka bez prawniczego wykształcenia, ale fundamentalnym zagadnieniem ówczesnej reformy prawa.

Oprócz rozważań dotyczących ogólnej natury prawa w nowych warunkach ustrojowych Bolesław Bierut podejmował także problematykę bardziej szczegółową, w tym konstytucyjną, tak w ujęciu historycznym, jak i w odniesieniu do współczesności. W przemówieniu radiowym z dnia 3 maja 1947 r. oddał hołd

¹³ Ibidem.

¹⁴ Z.A. Ziemia: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944—1956*. Warszawa 1997, s. 48—52.

¹⁵ Ibidem, s. 24—27.

¹⁶ Ibidem.

twórcom Konstytucji 3 maja¹⁷. Podkreślił między innymi, że chociaż konstytucja ta nie zmieniła ówczesnych stosunków społeczno-prawnych feudalizmu, to jednak miała istotny wpływ na umysły i uczucia ludzkie, budząc patriotyzm i wiarę w celowość walki o wolność kraju i jego niepodległość¹⁸. O wyrażonych w art. V zasadach podziału władzy i suwerenności narodu nie wspominał.

Bierut miał wyraźnie niechętny stosunek do konstytucji z 1921 i 1935 r. W jego przekonaniu charakteryzowały się one bowiem tym samym, a mianowicie „podporządkowaniem i utrzymywaniem mas ludowych w posłuszeństwie wobec panującej klasy kapitalistyczno-obszarniczej oraz zabezpieczeniem przywilejów tej klasy i usankcjonowaniem wyzysku mas pracujących”¹⁹. To w owych realiach politycznych oznaczało całkowitą dyskwalifikację takich aktów prawnych. W bardziej szczegółowej analizie obu konstytucji Bierut wykazywał, o jakie wady mu chodziło. Konstytucja marcowa — mówił Bierut — „w sposób zamaskowany mętnymi i tylko formalnie demokratycznymi sformułowaniami starała się zabezpieczyć interesy burżuazji”²⁰. Podkreślał, że niemal od samego początku jej przepisy okazywały się fikcją, a „terror policyjny coraz ostrzej godził w klasę robotniczą i jej organizację”²¹. Konstytucja kwietniowa z kolei nie była dla Bieruta nawet „pseudodemokratyczna”, ona była po prostu faszystowska, bo „przeforsowana brutalnie i narzucona przez sanacyjną klikę faszystowską”²². Nie ulega wątpliwości, że znacznie łatwiej przychodziło mu krytykowanie konstytucji z 1935 r. niż tej z 1921 r. Wszak Konstytucja kwietniowa nie tylko pod względem treści, ale przede wszystkim trybu uchwalenia pozostawiała wiele do życzenia. Z kolei Konstytucja marcowa była „zła”, albowiem jej formalny demokratyzm nie znajdował odzwierciedlenia w rzeczywistości. Była to ewidentna aluzja Bieruta do prześladowania i marginalizowania ruchu komunistycznego, nie tylko w sferze politycznej, ale także tej społecznej i prawnej.

Z całokształtu wypowiedzi Bieruta odnośnie do dorobku konstytucyjnego Rzeczypospolitej wynikała jedna, aczkolwiek z punktu widzenia wyznawanej przez niego ideologii, słuszna konstatacja, że nic postępowego nie miało dotychczas w tej dziedzinie miejsca. Niewątpliwie Bierut był przekonany, że to, czego dotychczas nie udało się zrobić, zostało (zostanie) zrobione po drugiej wojnie światowej. Podkreślał, że wszelkie „prawa wieczyste i niewzruszone zniknęły wraz z całą szlachtą i możnowładztwem, a lud pracujący pozbawiony dotych-

¹⁷ *Hold twórcom Konstytucji 3 Maja złożymy, krzewiąc oświatę w kraju. Przemówienie Prezydenta Bieruta, wygłoszone przez radio w dniu 3 maja 1947 r. „Głos Ludu”, 4.05.1947, s. 3.*

¹⁸ *Ibidem.*

¹⁹ B. Bierut: *O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Nowe Drogi” 1952, nr 8, s. 4—5.*

²⁰ *Ibidem.*

²¹ *Ibidem.*

²² *Ibidem.*

czas nawet miana człowieka i obywatela stał się pełnoprawnym współtwórcą życia społecznego i współgospodarzem państwa”²³. To miał być, jego zdaniem, punkt odniesienia dla prac w przedmiocie przyszłej konstytucji Polski Ludowej. Jednocześnie zaznaczał, że będzie ona musiała się liczyć z szeregiem istotnych i nieodwracalnych zmian, jakie dotychczas dokonano, tak w zakresie politycznym i gospodarczym, jak i społecznym. Wykluczył jednak, aby można było to uczynić, poprzez dostosowanie „starych form konstytucyjnych i prawnych”, co stanowiło ideologicznie negatywną ocenę zastałego systemu prawnego Polski międzywojennej²⁴. Chodziło mu przede wszystkim o przeobrażenia społeczne i własnościowe, które były dokonywane po wojnie. Konstytucja PRL miała, w jego mniemaniu, stanowić swego rodzaju podsumowanie (bilans) dokonywanych przemian o charakterze rewolucyjnym i *de facto* pozakonstytucyjnym, jakie dokonywano po 1944 r.²⁵. Przeciwwstawiając ustawę państwa ludowego, konstytucji burżuazyjnej twierdził, że nie może ona być jedynie słowną deklaracją praw obywatelskich i demokratycznych, ale powinna być ich „realnym zabezpieczeniem i gwarantem”²⁶. Konstytucja PRL miała utrzymywać ówczesny stan państwa komunistycznego, miała legitymizować dotychczasowe prawo²⁷. Porównując regulacje konstytucyjne państwa „demokracji ludowej” i kapitalistycznego, twierdził, że prawa i swobody w ustroju kapitalistycznym mają charakter fikcyjny i oszukańczy, albowiem nie dają się pogodzić z polityką ucisku i agresji, które, jego zdaniem, charakteryzują ten ustrój²⁸.

Co ciekawe, jako gwaranta praw i swobód w państwie „dyktatury proletariatu”, wskazywał nie konstytucję jako akt najwyższej rangi, ale przede wszystkim dokonane przeobrażenia społeczne i gospodarcze, „ludowy” charakter władzy oraz „kierowniczą” rolę klasy robotniczej „stojącej wraz z chłopstwem na straży dokonań socjalistycznego ustroju społecznego”, a więc tzw. bazę²⁹. To o niej Bierut mówił, że jest „podstawą rozwoju stosunków politycznych i kulturalnych”. To na niej opiera się i z niej „wyrasta” cała nadbudowa, a więc również prawo, z konstytucją na czele³⁰. Były to znamienne słowa, tym bardziej że głoszone przez przewodniczącego sejmowej Komisji Konstytucyjnej³¹.

²³ Ibidem.

²⁴ *Rady Narodowe — podstawowy czynnik rzeczywistej demokratyzacji władzy państwowej. Przemówienie Prezydenta Bieruta na konferencji przewodniczących W.R.N. „Głos Ludu”*, 31.10.1946, s. 3.

²⁵ B. Bierut: *O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej...*, s. 3.

²⁶ Ibidem, s. 8—9.

²⁷ M. Gałęziowska: *Socjotechniczne cele przemówień...*, s. 189.

²⁸ B. Bierut: *O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej...*, s. 9—10.

²⁹ Ibidem, s. 8—9.

³⁰ Ibidem, s. 9—10.

³¹ Szerzej zob. M. Rybicki: *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.* W: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*. Red. M. Kallas. T. 2. Warszawa 1990, s. 319, 341.

Nowy ustrój, a więc nowe prawa, miały mieć charakter „bilansowy” dokonywanych wówczas przemian. Bierut podkreślał rewolucyjne znaczenie dekretu o reformie rolnej z 6 września 1944 r.³², ustawy o zakresie działania rad narodowych z dnia 11 września 1944 r.³³ i ustawy o przejściu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z dnia 3 stycznia 1946 r.³⁴. Było to zgodne z ideologicznym podziałem na „bazę” i „nadbudowę”. Jednak w świetle jego poglądów to regulacje prawne, a więc element „nadbudowy”, kreowały „bazę”, a nie odwrotnie. Tę sprzeczność ideologiczną można wytłumaczyć chyba tylko tym, że w toku rewolucji — nawet komunistycznej — wszystko przebiega inaczej. Pytanie tylko, jak długo ten stan miałyby trwać? Bierut nie wypowiadał się na ten temat, choć ze wszystkich jego wypowiedzi, zwłaszcza tych dotyczących nowej konstytucji, można wnosić, że za stan przejściowy uznawał czas do uchwalenia nowej konstytucji Polski Ludowej. Po tej dacie miała nastąpić nowa rzeczywistość. Dziś już wiemy, że nie tylko w Polsce tzw. okresy przejściowe przeciągały się w istocie w nieskończoność.

Unifikacja prawa oraz konstytucja jako rzekomy wyraz „demokratyzacji” ustroju ludowego, to tematy często występujące w wypowiedziach Bieruta. Zwłaszcza ta pierwsza dziedzina była tym, czym rzeczywiście można było się chwalić, a jednocześnie nadawało się do celów propagandowych. Tym bardziej że niepowodzenia kodyfikacyjne okresu międzywojennego w zakresie prawa cywilnego można było łatwo — z punktu widzenia jedynie słusznej wówczas ideologii — wytłumaczyć. Z prawem karnym było jednak inaczej, albowiem akurat w tej dziedzinie system prawa polskiego był kompletny³⁵. To była dość kłopotliwa dla nowej władzy sytuacja. Z jednej strony należało uzasadniać ciągły rozrost tej dziedziny prawa pomimo jej skodyfikowania, a z drugiej ukrywać, jaki był jej prawdziwy sens. Prawo karne stawało się narzędziem sprawowania i utrzymywania władzy (prawo walki) oraz kreowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej, ale tego przecież nie można było wprost powiedzieć.

Nie uczynił tego także Bolesław Bierut, podążając tym samym drogą wytyczoną przez czołowych radzieckich komunistów, wypowiadających się nie tyle wprost o konkretnych rozwiązaniach karnoprawnych, ile o ich celu i uzasadnieniu aksjologiczno-ideologicznym. Jest to tym istotniejsze, że trudno w ów-

³² Dz.U. 1944, nr 4, poz. 17.

³³ Dz.U. 1944, nr 5, poz. 22.

³⁴ Dz.U. 1946, nr 3, poz. 17.

³⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. — Kodeks karny (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. — Prawo o wykroczeniach (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 572); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. — Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1928, nr 33, poz. 313); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. — Kodeks karny wojskowy (Dz.U. 1932, nr 91, poz. 765); dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. — Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. 1936, nr 76, poz. 537).

czesnym okresie doszukać się publikowanego uzasadnienia wydawanych aktów prawnych z tej dziedziny. W tym sensie odniesienia Bieruta do problematyki prawa karnego można podzielić na dwie sfery prawa karnego, w których miała toczyć się walka, czyli sferę wewnętrzną i sferę zewnętrzną.

Do sfery wewnętrznej należy zaliczyć wszelkie nawiązania Bieruta do zjawiska narastającej walki klasowej oraz konieczności zwalczania tych, którzy w kraju udaremniają przeobrażenia gospodarcze i społeczne³⁶. Bierut podkreślał na każdym kroku, że utrwalaniu władzy ludowej, rugowaniu i likwidacji warstw pasożytniczych oraz przebudowie ustroju społecznego towarzyszy konflikt klasowy³⁷. Już w referacie wygłoszonym 15 grudnia 1948 r. podczas Kongresu Zjednoczeniowego wypowiedział następujące słowa: „W państwie demokracji ludowej istnieją jeszcze warstwy żyjące z wyzysku cudzej pracy, to znaczy kapitaliści. Są to różni przedsiębiorcy, więksi kupcy, właściciele wytwórni zatrudniający pewną liczbę robotników, bogacze wiejscy, różnorodni spekulanci oraz wszelkiego typu nicponie i nieroby. Pewnej liczbie przedstawicieli tych warstw kapitalistycznych i oczywiście wszelkiego rodzaju wykołajcom nie odpowiadają stosunki obecne. Nie są oni zadowoleni również z polityki państwa demokratyczno-ludowego. Starają się podważyć zaufanie do władzy ludowej, szkodzić jej i wносить zamęt do naszego życia przez szerzenie bzdurnych plotek siejących panikę lub też w inny sposób utrudniać życie i pracę ludowi pracującemu. Oczywiście, partia nasza musi prowadzić energiczną walkę z tymi szkodliwymi elementami, musi tępić wszelkie destrukcyjne objawy ich działalności. Państwo, występując w obronie mas pracujących, musi przeciwdziałać nadmiernemu wyzyskowi drogą odpowiedniej akcji gospodarczej, administracyjnej i prawnej. W tych warunkach zaostrenie się walki klasowej w państwie demokracji ludowej jest nieuniknione”³⁸. Z tego powodu, za pomocą nowego prawa karnego, władza ludowa miała poradzić sobie ze „wszelkimi wrogimi elementami klasowymi” oraz negatywnymi zjawiskami nacjonalizacji i centralizacji gospodarki, w postaci niedoborów, produkcji złej jakości oraz kradzieży mienia społecznego. Nie mogło być mowy — mówił Bierut — o budowie socjalizmu, bez walki z klasą wyzyskiwaczy, także na obszarach wiejskich³⁹. Postulował wręcz stosowanie „ostrych” i represyjnych

³⁶ B. Bierut: *O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej...*, s. 3.

³⁷ „W swym procesie rozwojowym społeczeństwo ludzkie rozdzieliło się wewnętrznie na klasy o przeciwstawnych interesach i dążeniach [...] klasy pasożytnicze zagarnęły w swe ręce wszystkie węzłowe ogniwa organizacji społecznej. Podporządkowały one swym ciasnym interesom klasowym zarówno ekonomikę społeczeństwa, jak i jego formy polityczne, prawne, moralne, sferę duchowego życia i twórczości człowieka” — B. Bierut: *Zwycięski wódz nowej epoki*. „Nowe Drogi” 1949, nr 6, s. 19.

³⁸ Idem: *Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii. Fragment końcowy referatu, wygłoszonego 15 grudnia 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym*. „Nowe Drogi” 1949, nr 1, s. 30.

³⁹ Idem: *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego*. „Nowe Drogi” 1950, nr 5, s. 21.

środków w stosunku do aktywnych, „kułackich wrogów spółdzielczości”, którzy rzekomo terrorem i przemocą mieli zatrzymywać rozwój spółdzielczości wiejskiej⁴⁰. Były to znamienne słowa, w kontekście działań Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, która terrorem eliminowała wszelkie, nawet najdrobniejsze, przejawy nieposłuszeństwa⁴¹. Był to również jasny sygnał, że o liberalizacji w obrębie prawa karnego nie może być mowy, zwłaszcza w sferze gospodarczej, szczególnie podatnej na rzekome „wrogie wpływy”. Wszystko to pod szyldem praworządności „ludowej”⁴².

Bierut nie pozostawiał jakichkolwiek złudzeń, jeśli chodzi o konieczność wzmaganania działalności „organów represyjnych” względem takich zjawisk jak spekulacja, absencja w pracy, antyludowy klerykalizm oraz szpiegostwo⁴³. Podkreślał bowiem, że jednym z podstawowych zadań partii jest szybko ujawnianie tych nowych środków i form walki wroga klasowego, „często zamaskowanych i perfidnych”, oraz ich „paraliżowanie”⁴⁴. Ta szczególna „czujność”, którą postulował w wymienionych obszarach, znajdowała swoje odzwierciedlenie w nowych przepisach z dziedziny prawa karnego oraz praktyce ich stosowania. I tak, ze spekulacją miała „rozprawić się” Ustawa z dnia 2 czerwca 1947 roku o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym⁴⁵. Za naruszenie zasad poboru cen groziła grzywna, areszt, a także więzienie do lat pięciu (art.14, art.15). Dolegliwości karne mogły być wzmożone, jeżeli sprawą zajęła się Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Ustawa dawała jej bowiem prawo nie tylko wystąpienia z aktem oskarżenia do sądu, który orzekał w trybie doraźnym, ale także między innymi do samodzielnego orzeczenia przypadku towarów, orzeczenia kary grzywny czy skierowanie do pracy przymusowej w trybie art. 10¹ Dekretu z dnia 16 listopada 1945 roku o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (art. 17 ust. 1 B pkt. a)⁴⁶. Przestępczy proceder spekulacji, według Bieruta, oraz uzasadnienie przeciwdziałania mu przedstawiały się następująco: „Elementy kapitalistyczne ograniczone w swoich możliwościach osiągnięcia dużych zysków i wypierane z handlu

⁴⁰ Ibidem, s. 25.

⁴¹ Dz.U. 1945, nr 53, poz. 302.

⁴² A. Lityński: *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944—1956 teoretycznych uwag kilka*. W: „Z Dziejów Prawa”, Cz. 8. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2006, s. 168.

⁴³ B. Bierut: *Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej*. „Nowe Drogi” 1950, nr 2, s. 23—25.

⁴⁴ Ibidem, s. 27—28.

⁴⁵ Dz.U. 1947, nr 43, poz. 218. Akt ten zastąpił dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej Dz.U. 1944, nr 9, poz. 44.

⁴⁶ Dz.U. 1945, nr 53, poz. 302 w brzmieniu dekretu z dnia 14 maja 1946 r. (Dz.U. 1946, nr 23, poz. 149).

przez sektor socjalistyczny, przerzucają się często do nielegalnego handlu łańcuszkowego lub skupują w wielkich ilościach np. materiały włókiennicze, traktując je jako lokatę. [...] Jest to swoista forma walki klasowej ze strony spekulacyjnych elementów kapitalistycznych [...]. Rzecz jasna [...] musi spotkać się ze zdecydowanym odporem ze strony Państwa i klasy robotniczej. Walka ze spekulacją została zaostrzona, a nasilenie jej winno się wzmacniać systematycznie. Walka ze spekulacją nie może być jednak wyłącznie dziełem organów represyjnych. Musi być ona prowadzona przy współdziałaniu ogółu pracujących⁴⁷.

Ze szpiegostwem, a przede wszystkim brakiem należytej ochrony tajemnicy, miał „walczyć” dekret z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej⁴⁸. Akt ten wchodził w miejsce nie tylko art. 289 k.k. z 1932 r. dotyczącego ujawnienia tajemnicy urzędowej, ale także szeregu przepisów odnoszących się do odpowiedzialności karnej za szpiegostwo, przede wszystkim określonych w art. 159—160 Kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r.⁴⁹, oraz art. 6—9 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa⁵⁰. Warto podkreślić jednak, że art. 16 tego dekretu nie wymieniał jako uchylnych odpowiednich przepisów m.k.k. Co więcej, z treści jego przepisów nie wynikało, jaką część ogólną stosować, wojskową czy powszechną i jakie kategorie potencjalnych sprawców przestępstw oraz przed jakimi sądami będą odpowiadać⁵¹. Te niedopowiedzenia należy uznać za znamienne i świadczące nie tyle o niskim poziomie legislacyjnym, ile o celowym rozwiązaniu. W świetle art. 1 ust. 1 i 2 za tajemnicę państwową i służbową można było uznać wszystko⁵². Wszystko w związku z popularyzacją, „czujności wobec knońców agresorów i podżegaczy wojennych”⁵³. Bierut w swoich wypowiedziach nie ukrywał, że szczególnej ochronie należy poddać nie tylko tajemnicę państwo-

⁴⁷ B. Bierut: *Zadania Partii w walce o nowe kadry...*, s. 23.

⁴⁸ Dz.U. 1949, nr 55, poz. 437.

⁴⁹ Dz.U. 1944, nr 6, poz. 27.

⁵⁰ Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192.

⁵¹ Notatka urzędowa Stanisława Pławskiego z dnia 29 października 1949 r. Archiwum Akt Nowych. Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1828, k. 223.

⁵² „Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze bądź polityczne Państwa Polskiego albo państw zaprzyjaźnionych mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego upoważnionym (1). Rada Ministrów może w drodze uchwały szczegółowo określić zakres wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów jako stanowiących tajemnicę państwową” (2) — art. 1.

„Tajemnicę służbową stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym” — art. 2.

⁵³ B. Bierut: *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni*. „Nowe Drogi” 1951, nr 1, s. 42.

wą i służbową, ale także tę partyjną⁵⁴. Uważał, że wymagała ona szczególnej troski, zwłaszcza w zakresie ochrony dokumentów w komitetach wojewódzkich PZPR, do których zabezpieczenia jego zdaniem podchodzono wówczas zbyt „tolerancyjnie”⁵⁵. W tym kontekście za znamienne należy uznać słowa, które Bierut wypowiedział na III Plenum KC PZPR 11 listopada 1949 r.: „Być czujnym! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym”⁵⁶.

Dekret z dnia 26 października 1949 r. nadawał się do tej „czujności” doskonale, rozszerzając pojęcie urzędnika także na pracowników i członków kolegialnych ciał związków zawodowych oraz organizacji społecznych i politycznych⁵⁷. Jakie były ewentualne skutki tego dekretu w odniesieniu do działaczy partyjnych, tego nie wiemy, choć w świetle krytyki Bieruta, może to być bardzo interesujące.

Z „antyludowym klerikalizmem” postanowiono walczyć za pomocą Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania⁵⁸. Bierut mówił: „w planach sztabu zbrodniczej akcji antyludowej i antypolskiej leżało wciągnięcie również kleru do tej działalności. Dali się wziąć na lep tej gry niektórzy najbardziej reakcyjni przedstawiciele kleru, wyrządzając dużo szkód”⁵⁹.

Walkę z Kościołem toczono pod szyldem ochrony wolności i sumienia osób bezwyznaniowych. Tymczasem Bierut, w trakcie dyskusji nad projektem konstytucji PRL, wypowiadał się za wyraźnym podkreśleniem rozdziału Kościoła od państwa. Podkreślał, że wzajemne stosunki zależą „przede wszystkim od lojalnego i niedwuznacznego wykonywania zasad porozumienia przez hierarchię kościelną, od patriotycznej i lojalnej wobec państwa ludowego postawy kleru katolickiego”⁶⁰. Bierut miał na myśli oczywiście układ, jaki prymas Stefan Wyszyński podpisał 14 kwietnia 1950 r. Episkopat, za sprawą tego wymuszonego i jednostronnego w praktyce „porozumienia”, wyhamował proces niszczenia Kościoła przez komunistów, ale jednocześnie zobowiązał się do nieprzeszkadzania w dokonywanych przemianach gospodarczych, społecznych i politycznych⁶¹.

W praktyce dekretu z sierpnia 1949 r. chodziło właśnie o ściganie tych spośród przedstawicieli kleru, którzy prowadziliby działalność „antyludową”, kwa-

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Cyt. za: A. Lityński: *O praworządności „ludowej”...*, s. 169.

⁵⁷ J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski: *Ustawy karne PRL. Komentarz*. Warszawa 1965, s. 141.

⁵⁸ Dz.U. 1949, nr 45, poz. 334.

⁵⁹ B. Bierut: *Zadania Partii w walce o nowe kadry...*, s. 28—30.

⁶⁰ Cyt. za: M. Rybicki: *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 339.

⁶¹ J. Żaryn: *Kościół w PRL*. Warszawa 2004, s. 25.

lifikowaną jako antypaństwowa i w rozumieniu Bieruta „niełojalna”⁶². Samo przygotowanie do „nadużywania wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej” było zagrożone karą więzienia (art. 8).

Po chwilowej „odwilży” po podpisaniu porozumienia z władzami represje wobec Kościoła uległy nasileniu. Brak lojalności przedstawicieli kleru, o której wspominał Bierut, pozwalał na zupełnie dowolne oskarżanie i skazywanie z niemal każdego przepisu ówczesnego prawa karnego, czego proces biskupa Czesława Kaczmarka był dobitnym przykładem⁶³.

Bierut głosił również, że zachodzi konieczność wzmożenia sankcji za nieusprawiedliwione opuszczanie godzin pracy⁶⁴. Remedium na to zjawisko miała stanowić Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 roku o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy⁶⁵. I chociaż mogłoby się wydawać, że chodziło wyłącznie o rodzaj odpowiedzialności porządkowej, to jednak ustawa podążała znacznie dalej, przewidując odpowiedzialność karnosądową (art. 7 i nast.). Bierut podkreślał, że akt ten został przyjęty przez ogół robotniczy ze „rozumieniem i aprobatą”⁶⁶. I chociaż nie wiemy, jak było naprawdę, to z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że była to po prostu propaganda.

W odniesieniu z kolei do sfery zewnętrznej, Bierut również nie pozostawił złudzeń, jeśli chodzi o tzw. akcję prawną nowej władzy. Na wspólnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR i Komisji Kontroli Partyjnej przy KC w dniach 20—21 kwietnia 1949 r. powiedział: „Historyczne doświadczenie uczy, że imperialiści i elementy kapitalistyczne wewnątrz kraju, pobięte w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków, nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój [...]. Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki jako zadania pierwszorzędnej wagi, wymaga to skończenia z wszelkim liberalizmem w tej dziedzinie, wymaga to ścisłej ochrony tajemnicy i produkcyjnej, ochrony zakładów przemysłowych, wzmożenia środków przeciwpożarowych, organizacji stałych, prewencyjnych remontów przeciwwawaryjnych, pilnego i wnikliwego badania każdego uszkodzenia, czujności w doborze kadr, wyma-

⁶² „Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech” (art. 8).

⁶³ A. Lityński: *Historia prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2005, s. 107—108.

⁶⁴ B. Bierut: *Zadania Partii w walce o nowe kadry...*, s. 23—25.

⁶⁵ Dz.U. 1950, nr 20, poz. 168.

⁶⁶ B. Bierut: *Zadania Partii w walce o nowe kadry...*, s. 25.

ga to przede wszystkim poważnego wzmożenia i zaostrzenia czujności partii, organów gospodarczych, organów bezpieczeństwa i szerokich mas robotniczych⁶⁷. Bierut jednocześnie przestrzegał, że opór i walka „elementów reakcyjno-kapitalistycznych” będą się nasilały i przybierały coraz poważniejsze formy⁶⁸.

Bierut podkreślał, że zagrożenie czyha nie tylko ze strony zagranicznych agentów oraz ich krajowych „pomocników”, ale także ze strony pewnej części emigracji powojennej, którą określił mianem „sprzedajnych mętów z wysługującego się przed wojną Hitlerowi obozu, wyzutyk z wszelkiego sumienia i poczucia odpowiedzialności przed narodem”⁶⁹. Oni właśnie, jego zdaniem, usiłowali „przeniknąć podstępnie, aby szpiegostwem i sabotażem, rabunkiem, wrogą plotką, przebiegłym szkodnictwem, skrytą dezorganizacją hamować wielkie osiągnięcie polskich mas pracujących”⁷⁰. Nie ma wątpliwości, że chodziło o tzw. rząd sanacyjny (na uchodźstwie), który „narzucił narodowi przemocą i oszustwem antyludową konstytucję faszystowską, aby zlikwidować resztki praw i swobód demokratycznych”⁷¹. To ostatnie stwierdzenie brzmiało wręcz jak opis czynu zabronionego z tzw. dekretu o faszyzacji⁷². Nie ulegało wątpliwości, że rzeczywistość powojenną wypełnią nie tylko rewolucja społeczna i gospodarcza, ale także porachunki z przedwrześniowymi przeciwnikami politycznymi. Miało się to odbywać dzięki nowemu ustawodawstwu i „zreformowanemu” wymiarowi sprawiedliwości, który, jak trafnie powiedział Bierut, miał służyć „represji”. Wszystko po to, aby mieć możliwość przypisywania wrogom politycznym najcięższych zbrodni, na równi z tymi, jakich dopuszczali się zbrodniarze nazistowscy. To była chyba najohydniejsza perfidia, albowiem naruszono zasadę *nullum crimen (poena) sine lege* i *lex retro non agit* w celach w istocie „porachunkowych”⁷³. Był to jaskrawy przykład na to, że nowa władza ludowa nie cofnie się przed niczym, a słowa Bieruta stanowiły tego zapowiedź.

⁶⁷ Idem: *Zadanie Partii w walce o pokój*. „Nowe Drogi” 1949, nr 2, s. 47.

⁶⁸ Idem: *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie*. „Nowe Drogi” 1950, nr 5, s. 24.

⁶⁹ Idem: *Doświadczenia dziesięciolecia*. „Nowe Drogi” 1949, nr 4, s. 19.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, s. 5.

⁷² Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz.U. 1946, nr 5, poz. 46).

⁷³ A. Lityński: *O prawie i sądach...*, s. 113—114.

Zakończenie

Zapatrywania Bolesława Bieruta na prawo i jego podstawy ideologiczne w tzw. stalinowskim okresie polskiej rewolucji, nie sposób lekceważyć. W ustroju totalitarnym poglądy głowy państwa i szefa jedynej partii stanowiły bowiem źródło inspiracji legislacyjnych. Akty prawne nie wymagały uzasadniania, albowiem z zasady musiały być zgodne z założeniami ideologicznymi głoszonymi przez partię.

Postać Bieruta jest również charakterystyczna, albowiem jako osoba niebędąca prawnikiem, w swoich wypowiedziach opisywał rzeczywiste oblicze tworzonego systemu prawa. Miał rację, że organy wymiaru sprawiedliwości były „organami represji”, bo też nie o sprawiedliwość w ich działaniu chodziło. Miał również rację, mówiąc, że prawo jest narzędziem walki ze wszechogarniającą dywersją i sabotażem, a w istocie środkiem eliminacji wrogów państwa ludowego. Mówił również prawdę, twierdząc, że ówczesne prawo nie jest w istocie wartością samą w sobie, a jest przede wszystkim instrumentem, narzędziem ciągłej walki klasowej. I były to wszystko poglądy, które głosił również „ojciec rewolucji proletariackiej” Włodzimierz Uljanow. Z punktu widzenia Polski jednak ważne, ponieważ przeniesione na ojczysty grunt.

To, że Bierut z kolei nie odnosił się wprost do prawa karnego, można również uznać za charakterystyczne. W ustroju opartym bowiem na kłamstwie nie liczy się to, co się mówi, ale liczy się to, czego się nie mówi, tym bardziej jeżeli jednocześnie — zamiast tego — podaje się uzasadnienie ideologiczne podejmowanych działań „aparatu represji”. Władza ludowa niechętnie wprost odnosiła się do „narzędzi represji”. Bardzo zręcznie maskowano ich działanie odwoływaniem się do upolitycznionej „praworządności ludowej”⁷⁴.

Nie może ulegać wątpliwości, że w ustroju totalitarnym prawo karne ma podstawowe znaczenie. Widać to również w wypowiedziach Bieruta. Sprawia to, że badając jego funkcjonowanie, nie powinniśmy tracić z pola widzenia słów osób odpowiedzialnych za jego polityczną podstawę. W nich bowiem kryło się nie tylko jego *ratio legis*, podstawy wykładni i praktycznego stosowania, ale wręcz ostrzeżenie dla rzeczywistych i wymaganych przeciwników władzy reprezentowanej przez B. Bieruta⁷⁵.

Nie wiemy oczywiście, czy te wszystkie poglądy, jakie głosił Bolesław Bierut na temat prawa i jego reformy, były jego przemyśleniami, czy najzwyczajniej ktoś mu te tezy przygotowywał. Osobiście wątpię, aby Bierut był ich autorem, zwłaszcza zestawiając je z wypowiedziami ministra H. Świątkowskiego. Najistotniejsze jednak jest to, że to Bierut je wygłaszał i że się pod nimi podpisywał jako głowa państwa i partii.

⁷⁴ Idem: *O praworządności „ludowej”...*, s. 173.

⁷⁵ M. Gałęziowska: *Socjotechniczne cele...*, s. 186.

Tomasz Szczygieł

Bolesław Bierut zum Recht und dessen ideologischen Grundlagen in Polen bis 1952

Schlüsselwörter: Bolesław Bierut, Polnische Vereinigte Arbeiterpartei, Recht, Volksrepublik Polen

Zusammenfassung: In dem Beitrag wird das Thema behandelt, inwiefern Politik und Ideologie die Entwicklung der Volksrepublik Polen zur Zeit des stalinistischen Regimes beeinflusst haben. Obwohl diese Wechselwirkung das ganze Rechtssystem umfasste, war sie besonders im Bereich des Verfassungs- und Strafrechtes bemerkbar.

Bolesław Bierut ist ein Beispiel dafür, dass die Aussagen der höchsten Vertreter der damaligen Obrigkeit für Entwicklung und praktische Anwendung des Rechtes nicht bedeutungslos waren. Ideologieverseuchte Reden Bieruts waren die Grundlage für den damals stattfindenden Wandel und begründeten die gegen reale und imaginäre Feinde der neuen Macht ergriffenen Repressionsmaßnahmen. Das Recht wurde zum Werkzeug der revolutionären Umwandlungen.

Tomasz Szczygieł

Bolesław Bierut on Law and Its Ideological Foundations in Poland before 1952

Keywords: Bolesław Bierut, Polish United Workers' Party, Polish People's Republic

Summary: This article addresses the impact of politics and ideology on the development of law in the Polish People's Republic during the Stalinist period. The entire legal system was influenced, and it was mostly visible within constitutional law and criminal law.

Bolesław Bierut's persona demonstrates that statements made by the then highest ranks of the state apparatus were not without significance for the development and practical application of law. Abundant with ideology, Bierut's addresses were a foundation for the continuing transformations and justification for increasing repressive measures against actual and imagined enemies of the new authority. A tool for the revolutionary changes was the law.